

BAJECZKA EDUKACYJNA ZWIĄZANA Z POZNAWANIEM CYFEREK

„OŚ LICZBOWA”

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami i za siedmioma lasami w dużym domu mieszkała Oś Liczbowa. Była samotna i opuszczona przez wszystkich. Nigdzie nie mogła znaleźć dla siebie miejsca. Zwierzęta jej nie rozumiały, zaś ludzie się jej bali. Spowodowane to było jej wyglądem. Otóż miała niezliczoną ilość rąk, które przy każdym ruchu swobodnie powiewały. Oś Liczbowa miała dobre serce i była bardzo wrażliwa, stąd też tak mocno przeżywała swoją samotność.

Któregoś razu, po kolejnym rozczarowaniu, jakiego doznała w spotkaniu z ludźmi, postanowiła wyjechać.

Może, jak zacznę podróżować, to uda mi się znaleźć przyjaciela – myślała.

Gdy spakowała najpotrzebniejsze rzeczy, wyruszyła w drogę.

Szła cały dzień i całą noc. W końcu nad ranem znalazła się w lesie. To tutaj postanowiła odpocząć. Położyła się pod drzewem i zasnęła. Po jakimś czasie obudził ją czyjś płacz. Kiedy otworzyła oczy, zobaczyła dziwne stworzenie. Podobne było do pączka z dziurką.

- Kim jesteś? - zapytała.
- Mam na imię Zero. Jestem cyfrą, której nikt nie lubi.
- Dlaczego tak uważasz?
- Ponieważ ludzie lubią liczby, które przedstawiają jakąś wartość. Ja sam zaś nie znaczę - zapłakało Zero.
- Wiesz, ja też jestem samotna. Wszyscy się mnie boją z powodu mojego wyglądu. Dlatego postanowiłam wyruszyć w świat w poszukiwaniu przyjaciół. Czy zechcesz nim zostać?
- Och tak. Dziękuję! - zawołało radośnie Zero, po czym chwyciło Oś Liczbową za pierwszą rękę.

I tak razem wyruszyły w świat.

Po dwóch dniach wędrówki dotarli nad morze. Usiedli razem na plaży, aby obejrzeć zachód słońca. Nagle zobaczyli, że ktoś bardzo szybko biegnie w ich stronę. Stworzenie to było naprawdę przedziwne. Z wyglądu przypominało świeczkę.

- Pomóżcie mi, błagam! - krzyczało już z daleka.
- Co się stało? - zapytała Oś Liczbowa.
- Gonią mnie ludzie. Muszę się przed nimi schować - odparło przestraszone.
- Dlaczego gonią cię ludzie? - zapytało Zero.
- Mam na imię Jeden. Każdy człowiek chce zawsze być pierwszy, czy to na mecie, czy w kolejce w sklepie. A ja już jestem zmęczony. Chcę odpocząć - wyjaśniła cyfra.

- Możesz do nas dołączyć. Chodzimy po świecie w poszukiwaniu przyjaciół, aby już nigdy nie być samotnym - powiedziała Oś Liczbowa.

-Z wielką radością to zrobię. Dziękuję wam – odparło Jeden, po czym chwyciło Oś Liczbową za rękę.

I w takim składzie dalej wyruszyli w drogę.

Nie uszli jednak daleko, gdyż nagle rozpętała się straszna burza.

Postanowili jak najszybciej poszukać schronienia. Na szczęście nieopodal miejsca, w którym akurat się znaleźli, było pełno jaskiń. Weszli do jednej z nich. Oś Liczbowa postanowiła rozpaść ognisko.

Gdy iskry wesoło tańczyły, usiadła wraz z cyframi przy nim, aby ogrzać przemoczone ciała. Nagle na ścianie pojawił się czyjś cień. Przypominał łabędzia. Gdy wszyscy spojrzeli stronę stworzenia, ono nagle zniknęło. Wyglądało na to, że się czegoś boi. Oś Liczbowa postanowiła mu pomóc.

- Chodź do nas, kimkolwiek jesteś. Nie bój się, nie zrobimy ci krzywdy

- powiedziała swym melodyjnym głosem. - Jesteśmy grupą przyjaciół, którzy szukają samotnych, zagubionych istot.

- Witajcie. Mam na imię Dwa - odparła cichutkim głosem istota, po czym wyszła z ukrycia.

- Dlaczego się boisz? Czy ktoś ci grozi? - spytała Oś liczbowa.

- Boję się ludzi, ponieważ oni mnie nie lubią. Mieszkałem w szkole i gdy tylko

spotkałem dziecko, które chciałoby mnie przygarnąć, od razu jego rodzice strasznie na niego krzyczeli. Zrozumiałem, że nikt nie lubi przynosić dwójek do domu.
Jestem taki samotny.

- Nie bój się. Możesz dołączyć do nas - powiedziała Oś Liczbowa.

-Z chęcią. Dziękuję - odparło Dwa.

I tak nasza grupa przyjaciół powiększyła się o kolejną cyfrę.

Po nocy spędzonej w jaskini, wyruszyli dalszą drogę.

Oś Liczbowa podała kolejną ze swych rąk.

Po trzech dniach wędrówki, przyjaciele dotarli w góry. Ich oczom ukazał się wspaniały widok. Na ziemi było mnóstwo zieleni, która przypominała kwiatowy dywan.
Z niego zaś wyrastały nagie szczyty górskie sięgające nieba.

- Ach, jak tu pięknie - westchnęło Zero.

- Idealnie - powiedziało Jeden.

-W takim razie zostańmy tu trochę, aby odpocząć - odparła Oś Liczbowa.

Przyjaciele usiedli na trawie, aby podziwiać cudowny krajobraz.

Nagle usłyszeli, że ktoś się do nich skrada.

- Kim jesteś? - zapytało Dwa.

- Nikim - odpowiedział głosik.

- Nie możesz być nikim, musisz mieć jakoś na imię - powiedziało Dwa.

- Nazywam się Trzy - odparł głosik. –Trzy, czyli przeciętny, niewidzialny i nieważny dla wszystkich.
- Pokaż się – poprosiło Zero.

Cyferka nieśmiało wyszła z zarośli. Swoim wyglądem przypominała otwarty kolczyk.

Gdy powolutku usiadła, wszyscy się jej przedstawili.

- Dlaczego uważasz, że jesteś przeciętny? - zapytało Dwa.
- Ponieważ nigdzie nie występuję. Z tobą Dwójko jest inaczej.

Ludzie mają dwie ręce, dwie nogi, parę uszu i oczu. Mnie natomiast nigdzie nie ma.

- Dołącz do nas. Nie będziesz już samotny - powiedziała Oś Liczbowa.
- Dziękuję. Jesteście wspaniali - odparło Trzy, po czym chwyciło Oś Liczbową za rękę.

Na następny dzień przyjaciele postanowili wyruszyć w dalszą drogę.

Po kilku dniach dotarli na pustynię. Było im gorąco i duszno.

W pewnym momencie wyczerpani, upadli na piasek. Pragnęli choć trochę cienia i odrobinę wody. Niestety, na pustyni trudno jest uzyskać pomoc. Gdy już myśleli, że zapadną w wieczny sen, usłyszeli czyjeś kroki. Po chwili ich ciała przykryte zostały tak upragnionym cieniem, a usta zwilżone wodą.

- Dziękuję za pomoc – powiedziała Oś Liczbowa.
- Proszę bardzo. Dobrze, że akurat przechodziłem tędy - odparł wybawca.
- Jesteś krzesłem? - zapytało Zero.
- Nie, tylko je przypominam. Mam na imię Cztery. Jestem cyfrą - podróżnikiem.

Tak jak są cztery kierunki świata, tak i ja chodzę w każdą stronę,
aby zwiedzić całą Ziemię - wyjaśniło Cztery.

- Nie jesteś samotny? - zapytało Dwa.

- Nawet nie wiecie, jak bardzo. Lubię podróże, ale niestety trudno jest znaleźć kogoś,
kto chciałby mi towarzyszyć.

- Może dołączysz do nas? - zapytała Oś Liczbowa. - My chodzimy po świecie
w poszukiwaniu przyjaciół. Razem jest nam weselej.

- Z przyjemnością. Dziękuję – odpowiedziało Cztery, po czym chwyciło
za kolejną rękę Oś Liczbową.

I w taki sposób doszedł kolejny uczestnik wyprawy.

Po kilku godzinach wędrówki, pustynia nareszcie się skończyła.

Przyjaciele mogli odpocząć. Wszyscy usiedli pod drzewem, aby delektować się
jego cieniem.

W pewnym momencie usłyszeli głosik, który wzywa pomocy.

Dochodził jakby z nieba. Spojrzawszy w górę, przyjaciele spostrzegli,
że ktoś wisi na gałęzi. Oś Liczbowa stanęła na dwóch nogach,
wszystkimi rękami oparła się o pień drzewa i uwolniła wiszące na gałęzi
stworzenie. Wyglądem przypominało hak.

- Dziękuję, że mnie uratowałaś - odparło w stronę Osi Liczbowej.

- Nie ma za co. Kim jesteś?
- Mam na imię Pięć. Jestem cyfrą. Przez swoją budowę ciągle wpadam w tarapaty. Gdy chcę gdzieś przejść, ogonkiem zaczepiam o gałęzie. Ciężko jest samemu na świecie - odparła cyferka smutnym głosem.
- Dołącz do nas – zaproponowała Oś Liczbowa. – Wędrujemy z miejsca na miejsce i szukamy przyjaciół.
- Mogę? Naprawdę? Dziękuję – powiedziało Pięć i chwycił Oś Liczbową za rękę.

I w tym składzie przyjaciele wyruszyli w dalszą drogę.

Wędrują tak już wiele setek lat, a ich grono z każdym dniem się powiększa. Ważne jest to, że nie zamierzają kończyć swej przygody, przez co przed nimi nieskończoność liczb do odkrycia. Liczb samotnych, zagubionych, nieodkrytych, które tylko może uratować Oś Liczbowa.

Autor bajki: Magdalena Królewicz

Poniżej znajdują się cyfry gotowe do wydrukowania. Można je pokolorować tak, aby przedstawiały postaci z przeczytanej bajki.











